

Czy Jezus jest Bogiem?

Czy kiedykolwiek spotkaliście człowieka, który zawsze jest w centrum uwagi, niezależnie od tego, gdzie pójdzie? Jakaś tajemnicza, nieokreślona cecha odróżnia go od innych ludzi. Tak samo było dwa tysiące lat temu z Jezusem Chrystusem. Ale to nie tylko osobowość Jezusa porywała tych, którzy go słuchali. Ci, którzy byli świadkami jego słowa i życia, twierdzą, że w Jezusie z Nazaretu było coś, co wyróżniało go spośród innych ludzi.

Jedynym poświadczeniem jego wyjątkowości był on sam. Nigdy nie napisał książki, nie dowodził armią, ani nie był politykiem czy właścicielem nieruchomości. Jezus przebywał w promieniu 160 kilometrów od swojej wioski, przyciągając tłumy słowami skłaniającymi do refleksji oraz zadziwiając czynami.

Wielkość Jezusa była oczywista dla wszystkich, którzy go widzieli i słyszeli. I choć wspaniali ludzie ostatecznie przechodzą do lamusa, Jezus wciąż jest tematem tysięcy książek i licznych dyskusji medialnych. Większa część z nich obraca się wokół radykalnych twierdzeń, jakie Jezus sam głosił na swój temat; zdumiewały one zarówno jego zwolenników jak i przeciwników.

To przede wszystkim wyjątkowe twierdzenia Jezusa spowodowały, że był on postrzegany jako zagrożenie zarówno przez rzymskie władze, jak i hierarchię żydowską. Chociaż był outsiderem bez odpowiednich kwalifikacji czy doświadczenia politycznego, to w ciągu trzech lat potrafił zmienić świat na następne 20 stuleci. Inni przywódcy moralni i religijni wywarli wpływ na ludzkość, jednak żaden z nich nie dokonał tego w taki sposób, jak nieznany syn cieśli z Nazaretu.

Co takiego wyróżniło Jezusa Chrystusa spośród innych? Czy był tylko wielkim człowiekiem, czy może kimś więcej?

Te pytania prowadzą do sedna tego, kim Jezus był naprawdę. Jedni uważają, że był jedynie wielkim nauczycielem moralności; inni twierdzą, że był po prostu liderem największej religii świata. Jednak wielu wierzy w coś znacznie większego.

Chrześcijanie wierzą, że Bóg rzeczywiście przyszedł na ziemię w ludzkiej postaci. I wierzą, że dowody to potwierdzają.

Po dokładnym zbadaniu życia i słów Jezusa, były profesor Uniwersytetu Cambridge oraz sceptyk C.S. Lewis doszedł do zaskakującego wniosku, który zmienił jego życie. Więc kim naprawdę był Jezus? Wielu odpowie, że Jezus był wspaniałym nauczycielem moralności. Chcąc przyjrzeć się uważniej tej najbardziej kontrowersyjnej osobie na świecie, zacznijmy od pytania: czy Jezus był jedynie wielkim nauczycielem moralności?

Wielki nauczyciel moralności?

Nawet wyznawcy innych religii przyznają, że Jezus był wielkim nauczycielem moralności. O prawym życiu i głębokich słowach Jezusa bardzo pozytywnie wypowiedział się hinduski przywódca Mahatma Gandhi.[1] Podobnie, żydowski uczony Joseph Klausner, który napisał: „Powszechnie uznaje się, ... że Chrystus nauczał najczystszej i najwznioślejszej etyki ... co rzuca cień na moralne nauki i sentencje najmądrzejszych ludzi okresu starożytności.”[2]

Kazanie Jezusa na Górze zostało określone mianem najlepszej szkoły ludzkiej etyki jaką kiedykolwiek wypowiedział człowiek. W istocie, wiele z tego co nazywamy dzisiaj „równouprawnieniem” jest w rzeczywistości rezultatem nauczania Jezusa. Historyk Will Durant, niechrześcijanin, powiedział o Jezusie, że „żył i walczył niestrudzenie o „równe prawa”; w dzisiejszych czasach zostałby zesłany na Syberię”. „Ten, który jest największy pośród was, niech będzie waszym sługą” -to stwierdzenie jest odwrotnością wszelkiej politycznej mądrości i zdrowego rozsądku.”[3]

Wielu, podobnie jak Gandhi, próbowało oddzielić nauczanie Jezusa na temat etyki od twierdzeń na jego temat, wierząc, że Jezus był po prostu wielkim człowiekiem, który nauczał wysokich zasad moralnych. Takie było podejście jednego z amerykańskich Ojców Założycieli, Prezydenta Thomasa Jeffersona. Jefferson wyciął i wkleił kopię Nowego Testamentu, usuwając sekcje, które w jego mniemaniu odnosiły się do boskości Jezusa a zostawiając te fragmenty, które dotyczyły etycznego i moralnego nauczania.[4] Jefferson nosił ze sobą stworzoną przez siebie wersję Nowego Testamentu, czcąc Jezusa jako możliwie największego nauczyciela moralności wszech czasów.

W istocie, pamiętne słowa Jeffersona zawarte w Deklaracji Niepodległości były zakorzenione w nauczaniu Jezusa. Według nich każda osoba ma ogromne i równe znaczenie wobec Boga, niezależnie od płci, rasy, czy statusu społecznego. Słynny dokument mówi: „Uważamy następujące prawdy za oczywiste: że wszyscy ludzie stworzeni są równymi, że Stwórca obdarzył ich pewnymi nienaruszalnymi prawami...”

Ale na jedno pytanie Jefferson nie udzielił odpowiedzi: Jeśli Jezus fałszywie podawał się za Boga, nie mógłby być dobrym nauczycielem moralności. Ale czy Jezusowi naprawdę należy przypisać boskość? Zanim przyjrzymy się temu, co twierdził Jezus, zbadajmy czy był po prostu wielkim przywódcą religijnym.

Wielki przywódca religijny?

O dziwo, Jezus nigdy nie twierdził, że jest przywódcą religijnym. Nigdy nie angażował się w politykę religijną ani nie stworzył ambitnego planu, natomiast niemal całkowicie działał poza ustalonymi ramami religijnymi.

Gdy porównujemy Jezusa do innych wielkich przywódców religijnych, wyłania się niezwykła różnica. Ravi Zacharias badając światowe religie zaobserwował wyraźną różnicę między Jezusem Chrystusem a założycielami innych wielkich religii. Wszystkie religie radzą w jaki sposób żyć. Jedynie Jezus oferuje wybawienie, przebaczenie grzechów i przemianę. „Jezus nie tylko nauczał czy objaśniał swoje przesłanie. On się z nim utożsamiał”.[5]

Istota twierdzenia Zachariasza jest podkreślona poprzez licznie pojawiające się w Ewangeliach powtórzenia słów Jezusa, jego przesłań, które po prostu mówiły «Przyjdź do mnie», «Idź za mną» lub «Słuchajcie mnie». Również Jezus jasno określił, że jego główną misją było odpuszczanie grzechów, czego mógł dokonać tylko Bóg.

W *Wielkich Religiiach Świata* [ang. *The World's Great Religions*], Huston Smith zauważył, że spośród wszystkich przywódców religijnych tylko Jezus twierdził, że jest boski.[6]

A to prowadzi nas do pytania o to, jak Jezus postrzegał siebie; Dokładniej, czy Jezus twierdził, że jest Bogiem?

Czy Jezus twierdził, że jest Bogiem?

Więc co przekonuje wielu uczonych, że Jezus twierdził, że jest Bogiem? Autor, John Piper wyjaśnia, że Jezus przypisywał sobie moc, która należała wyłącznie do Boga.

„... przyjaciele i wrogowie Jezusa byli wielokrotnie zdumieni tym co mówił i robił. Szedł drogą tak, jak każdy inny człowiek, a potem odwracał się i mówił coś w stylu: „Zanim Abraham był, ja jestem”. Albo: „Kto mnie widzi, widzi i mego Ojca”. Lub, bardzo spokojnie, po oskarżeniu o bluźnierstwo, powiedział: „Syn Człowieczy ma na ziemi moc przebaczać grzechy”. Do zmarłych po prostu mówił: „Wyjdź”, lub „Powstań”. A ci byli mu posłuszni. Sztormom na morzu rozkazał: „Milcz, i uspokój się!”, a chleby rozmnożył. I wszystko to działo się natychmiast”.[7]

Ale co Jezus tak naprawdę chciał przekazać? Czy to możliwe, by był tylko prorokiem jak Mojżesz, Eliasz czy Daniel? Nawet pobieżna lektura Ewangelii wskazuje, że Jezus uważał się za kogoś więcej niż proroka. Żaden inny prorok nie postrzegał siebie w taki sposób; w rzeczywistości, żaden inny prorok nie postawił się miejscu Boga.

Niektórzy twierdzą, że Jezus nigdy wyraźnie nie powiedział wprost: „Ja jestem Bogiem”. Prawdą jest, że nigdy nie wypowiedział słów: „Jestem Bogiem”. Jednak też Jezus nigdy wyraźnie nie powiedział o sobie: „Jestem człowiekiem” lub „Jestem prorokiem”. Niemniej jednak Jezus bez wątpienia był człowiekiem, a jego wyznawcy uważali go za proroka jakim był Mojżesz i Eliasz. Nie możemy więc wykluczyć, że Jezus jest boski tylko dlatego, że nie wypowiedział dokładnie tych słów, nie możemy też powiedzieć, że nie był prorokiem.

W rzeczywistości, wypowiedzi Jezusa o sobie samym zaprzeczają pogładowi, że był po prostu wielkim człowiekiem lub prorokiem. Niejednokrotnie Jezus określał siebie mianem Syna Bożego. Gdy zapytano wokalistę U2, Bono, czy uważa, że naciągane jest nazywanie Jezusa Synem Bożym, odpowiedział:

“ „Nie. Dla mnie nie jest to naciągane określenie. Spójrz, świecka odpowiedź na historię Chrystusa zawsze brzmi tak: Był wielkim prorokiem, oczywiście bardzo interesującym facetem, miał dużo do powiedzenia tak jak inni wielcy prorocy... Ale w gruncie rzeczy Chrystus nie pozwala ci na coś. Nie pozwala ci, abyś tak myślał. Chrystus mówi: Nie, ja nie mówię, że jestem nauczycielem, nie nazywaj mnie nauczycielem. Nie mówię, że jestem

prorokiem ... ja jestem Bogiem wcielonym". A ludzie powiedzą: Nie, nie, proszę, po prostu bądź prorokiem. Na proroka się zgadzamy".[8]

Zanim przyjrzymy się twierdzeniom Jezusa, ważne jest, by zrozumieć, że przedstawiał je w kontekście żydowskiej wiary w jednego Boga (monoteizm). Żaden wierny Żyd nie uwierzyłby w więcej niż jednego Boga. A Jezus wierzył w jednego Boga, modląc się do Ojca jako „jedynego prawdziwego Boga”.[9]

Ale w tej samej modlitwie, Jezus mówił też o tym, że zawsze współistniał ze swoim Ojcem. A kiedy Filip poprosił Jezusa, aby pokazał im Ojca, Jezus powiedział: „Tak długo jestem z wami, a nie poznałeś mnie, Filipie? Kto mnie widzi, widzi i mego Ojca”. [10] Więc pytanie brzmi: „Czy Jezus twierdził, że jest hebrajskim Bogiem, który stworzył wszechświat?”

Czy Jezus twierdził, że jest Bogiem Abrahama i Mojżesza?

Jezus nieustannie mówił o sobie w sposób, który wprawiał w zakłopotanie jego słuchaczy. Jak zauważa Piper, Jezus złożył śmiało oświadczenie: „Zanim Abraham był, JA JESTEM”. [11] Powiedział Marcie i innym będącym z nią: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto wierzy we mnie, choćby i umarł, będzie żył”. [12] Jezus również składał deklaracje w stylu: „Ja jestem światłością świata” [13] „Jestem drogą” [14] lub „Jestem prawdą”. [15] Te i kilka innych jego twierdzeń poprzedzonych zostało przez święte słowa Boga „JA JESTEM” (ego eimi) [16]. Co Jezus miał na myśli wypowiadając te słowa i jakie jest znaczenie tego terminu: „JA JESTEM”?

Ponownie musimy wrócić do kontekstu. W Biblii Hebrajskiej, kiedy Mojżesz zapytał Boga, objawionego w płonącym krzaku o Jego imię, Bóg odpowiedział: „JA JESTEM”. Wyjawiał Mojżeszowi, że On jest jedynym Bogiem, który jest poza czasem i zawsze istniał. Nieprawdopodobny jest fakt, że Jezus używał tych świętych słów, aby opisać siebie. Pytanie brzmi: „dlaczego”?

Od czasów Mojżesza żaden z Żydów nigdy nie odniósłby się do siebie ani nikogo innego słowami „JA JESTEM”. W rezultacie, słowa wypowiedziane przez Jezusa „JA JESTEM” rozwścieczyły żydowskich przywódców. Pewnego razu przywódcy wyjaśnili Jezusowi, dlaczego chcieli go zabić: “[Ponieważ] ty, będąc człowiekiem, czynisz samego siebie Bogiem.” [17]

Używanie przez Jezusa imienia Bożego bardzo ich rozgniewało. Chodzi o to, że starotestamentowi uczeni dobrze wiedzieli, co Jezus ma na myśli. Twierdził, że był Bogiem, Stwórcą wszechświata. Tylko takie stwierdzenie mogło stać się przyczyną oskarżeń o bluźnierstwo. Zrozumienie, iż Jezus twierdził że jest Bogiem, jest w pełni uzasadnione nie tylko ze względu na to, co powiedział, ale także ze względu na reakcję, jaką spowodował tym twierdzeniem.

C. S. Lewis uważał początkowo, że Jezus to mit. Ten literacki geniusz, który dobrze znał mity, doszedł jednak do wniosku, że Jezus musiał istnieć naprawdę. Badając dowody na istnienie Jezusa Lewis doszedł do jeszcze jednego wniosku. Jezus był nie tylko prawdziwym człowiekiem, ale też człowiekiem niepodobnym do żadnego innego, który kiedykolwiek żył na świecie. Lewis pisze:

„Potem przyszedł prawdziwy szok: spośród Żydów wyłania się nagle człowiek, który mówi tak, jakby sam był Bogiem. Twierdzi, że przebacza grzechy. Że istnieje od zawsze. I że przyjdzie na końcu świata, aby świat osądzić.”[18]

Według Lewisa, słowa Jezusa były po prostu zbyt radykalne i głębokie, aby mogły być wypowiedziane przez zwykłego nauczyciela lub przywódcę religijnego. (Więcej na temat twierdzenia Jezusa, że jest Bogiem, patrz: „Czy Jezus twierdził, że jest Bogiem?”)

Jakim rodzajem Boga był Jezus?

Niektórzy argumentują, iż sam Jezus twierdził, że jest tylko częścią Boga. Takie wyjaśnienie – że wszyscy jesteśmy częścią Boga i że w każdym z nas jest jego cząstka – nie jest jednakże możliwym znaczeniem słów i czynów Jezusa. Takie myśli są rewizjonistyczne, obce jego nauczaniu, obce wyznawanym przez niego przekonaniom i niezgodne z tym jak nauczanie Jezusa rozumieli jego uczniowie.

Jezus nauczał, że jest Bogiem w takiej postaci, w jakiej Boga rozumieli Żydzi oraz w taki sposób w jaki przedstawia go Biblia Hebrajska, a nie w sposób, w jaki Boga rozumie ruch New Age. Ani Jezus, ani jego odbiorcy nie wychowali się na „Gwiezdných wojnach”, więc kiedy mówili o Bogu, nie mówili o siłach kosmicznych. Aby usunąć powstałe przeinaczenia należy na nowo zdefiniować to, jak Jezus rozumiał koncept Boga.

Lewis wyjaśnia:

“ „Trzeba nazwać pewne rzeczy po imieniu. Panteiści, na przykład Indianie, twierdzą, że są częścią Boga, lub że są jedno z Bogiem.... Ale Jezus, ponieważ był Żydem, nie mógł mieć na myśli takiego Boga. W języku Żydów, Bóg oznaczał Istotę nie z tego świata, która świat stworzyła i była nieskończenie różna od czegokolwiek innego. Gdy to sobie uzmysłowisz, widzisz że to, co ten człowiek powiedział, było po prostu najbardziej szokującą rzeczą jaka kiedykolwiek została wypowiedziana przez ludzkie usta.[19]

Z pewnością znajdą się takie osoby, które uważają Jezusa za wielkiego nauczyciela, ale nie chcą nazywać go Bogiem. Thomas Jefferson, jako deista, nie miał problemu z przyjęciem nauki Jezusa o moralności i etyce, zaprzeczając jednocześnie jego bóstwu. [20] Ale jak już powiedzieliśmy, i będziemy zgłębiać dalej, gdyby Jezus nie był tym, kim twierdził że był, należałoby zbadać inne alternatywy – żadna z nich nie czyni go jednak wielkim nauczycielem moralnym. Lewis mówił: „Staram się zapobiec temu, co niektórzy mówią głupio o Jezusie: „Jestem gotów zaakceptować Jezusa jako wielkiego nauczyciela moralnego, ale nie zgadzam się z jego twierdzeniem, że jest Bogiem”. To jest jedyna rzecz, której nie wolno nam powiedzieć” – argumentuje Lewis.[21]

Gdy Lewis poszukiwał prawdy na temat Jezusa wiedział, że nie można tak po prostu sobie wybrać z czym będziemy się zgadzać. Albo Jezus był tym, za kogo się podawał – Bogiem we własnej osobie – albo jego twierdzenia były fałszywe. A jeśli były fałszywe, to nie można uznać Jezusa za wielkiego nauczyciela moralnego. Więc albo celowo kłamał albo był szaleńcem z kompleksem Boga.

Czy to możliwe, że Jezus kłamał?

Nawet najostrzejsi krytycy rzadko nazywają Jezusa kłamcą. Takie określenie z pewnością nie pasuje do osoby o tak wysokim poziomie moralności i etyki nauczania jaką miał Jezus. Jeśli jednak Jezus nie jest tym, za kogo się podawał, musimy rozważyć możliwość, że celowo wprowadzał wszystkich w błąd.

Jednym z najbardziej znanych i wpływowych dzieł politycznych wszech czasów jest książka „The Prince” napisana w 1532 roku przez Niccolò Machiavellego. W książce tej autor wywyższa siłę, sukces, wizerunek i skuteczność ponad lojalność, wiarę i

uczciwość. Według Machiavellego kłamstwo nie jest złą rzeczą, jeśli pozwala osiągnąć zamierzony cel polityczny.

Czy jest możliwym, że Jezus Chrystus oparł całe swoje duszpasterstwo na kłamstwie tylko po to, aby zdobyć władzę, sławę lub sukces? Żydowscy przeciwnicy Jezusa nieustannie próbowali zdemaskować go jako kłamcę i oszusta. Kierowali do niego krzyżowy ogień pytań, próbując tym samym sprawić, by sam sobie zaprzeczył. Ale Jezus odpowiadał na pytania z niezwykłą wręcz konsekwencją.

Pytanie, które musimy sobie zadać jest następujące: „Jeśli Jezus przeżył całe życie w kłamstwie, jaka mogła być jego motywacja?”. Jezus nauczał, że Bóg jest przeciwny kłamstwu i hipokryzji, więc na pewno nie robiłby tego, aby zadowolić swojego Ojca. Z pewnością nie kłamałby również dla dobra swoich naśladowców, ponieważ większość Apostołów, z wyjątkiem jednego, poniosła śmierć męczeńską (patrz: Czy Apostołowie wierzyli, że Jezus jest Bogiem?). Pozostają nam więc tylko dwa inne możliwe wyjaśnienia, z których każde jest problematyczne.

Korzyść

Wielu ludzi kłamie dla osobistej korzyści. Motywacją większości takich osób jest osiągnięcie jakiejś korzyści. Co mógł zyskać Jezus, kłamiąc na temat swojej tożsamości? Najbardziej oczywistą odpowiedzią byłaby władza. Gdyby ludzie uwierzyli, że Jezus jest Bogiem, miałby ogromną moc. (Z takiego powodu wielu starożytnych przywódców, na przykład Juliusz Cezar, twierdziło, że ma boskie pochodzenie).

Tylko że Jezus skutecznie unikał wszelkich prób, mających na celu nadanie mu władzy i krytykował tych, którzy tej władzy nadużywali lub kierowali swoim życiem, dążąc do niej. Zdecydował się także na przebywanie z wyrzutkami społeczeństwa (prostytutkami i trędowatymi) – ludzi którzy nie mieli władzy, których możliwości wywarcia wpływu były zerowe. Dziwne, ale wszystko co Jezus robił i mówił szło w kierunku diametralnie przeciwnym do dążenia do władzy.

Wydaje się, że gdyby Jezusem kierowała żądza władzy, starałby się za wszelką cenę uniknąć krzyża. Zamiast tego kilkakrotnie mówił swoim apostołom, że krzyż był jego przeznaczeniem i misją. W jaki sposób śmierć na rzymskim krzyżu mogła przynieść komukolwiek władzę?

To właśnie dzięki śmierci zyskujemy właściwą perspektywę. Wielu męczenników oddało swoje życie za to, w co wierzyli, ale niewielu chciało umrzeć za kłamstwo. Z pewnością wszystkie nadzieje Jezusa na własne korzyści skończyłyby się wraz ze śmiercią na krzyżu. On jednak, do ostatniego tchnienia, bronił tego że jest jedynym Synem Boga. Badacz Nowego Testamentu J. I. Packer zwraca uwagę, że ten tytuł zapewnia osobiste bóstwo Jezusowi.[22]

Dziedzictwo

Tak więc, jeśli Jezusowi chodziło o coś innego niż o kłamanie dla osobistych korzyści, może wygłaszał swe radykalne, fałszywe tezy, aby pozostawić po sobie spuściznę? Niemożliwe. Przecież perspektywa zostania pobitym na miazgę i przygwożdżonym do krzyża ostudziłaby entuzjazm większości niedoszłych gwiazd.

A oto kolejny niedający spokoju fakt. Gdyby Jezus wyrzekł się twierdzenia, że jest Synem Boga, nigdy by go nie potępiono. Właśnie to iż twierdził, że jest Bogiem i nie chciał się tego wyrzec, zaprowadziło go na krzyż.

Jeśli kłamał, bo chciał zyskać na wiarygodności i poprawić swoją historyczną reputację, jak wyjaśnić to, że syn cieśli z ubogiej judzkiej wioski przewidział wydarzenia, które sprawiły że Jego imię zyskało na całym świecie na znaczeniu i to w tempie błyskawicy? Skąd wiedział, że to, co ludziom mówił przetrwa? Apostołowie Jezusa uciekli, a Piotr się go zapał. Nie wygląda to na dobry sposób pozostawienia po sobie religijnej spuścizny.

Czy historycy wierzą, że Jezus umarł? Naukowcy przeanalizowali dokładnie słowa Jezusa i jego życie w poszukiwaniu skazy na jego moralnym charakterze. Jednak nawet najbardziej zagorzali sceptycy zostali porażeni moralną i etyczną czystością Jezusa.

Historyk Philip Schaff twierdzi, że nie ma dowodów ani w historii świeckiej ani w historii kościoła na to, że Jezus kłamał. Schaff pisał: „Jak wytłumaczyć w imię logiki, zdrowego rozsądku i doświadczenia fakt, że temu podstępnemu, samolubnemu i zdeprawowanemu człowiekowi udało się stworzyć i konsekwentnie utrzymać, od początku do końca, najszlachetniejszą osobowość, jaką znała historia, na dodatek owianą najdoskonalszą osnową prawdy i rzeczywistości?”[23]

Wybór opcji „kłamca” zdaje się płynąć pod prąd wszystkiemu, czego Jezus nauczał, czym żył i za co umarł. Dla większości naukowców to po prostu nie ma sensu. Aby zaprzeczyć słowom Jezusa, trzeba wymyślić jakieś wytłumaczenie. Jeśli jego słowa nie są prawdziwe, ale też nie kłamał, jedynym wytłumaczeniem pozostaje twierdzenie, że sam siebie oszukiwał.

Czy Jezus sam siebie oszukiwał?

Albert Schweitzer, który otrzymał Nagrodę Nobla w 1952 r. za działalność humanitarną, miał własne poglądy o Jezusie. Schweitzer mówił, że Jezus twierdził iż był Bogiem, ponieważ był niepoczytalny. Innymi słowy Jezus mylił się, co do swojej boskości, ale nie kłamał celowo. Według tej teorii Jezus dał się zwieść i uwierzył, że był Mesjaszem.

Lewis uważnie przyjrzał się tej opcji. Wywnioskował, że jeśli to, co twierdził Jezus nie było prawdą, to znaczy, że musiał być szalony. Lewis wywnioskował, że ktoś, kto twierdzi, że jest Bogiem nie byłby świetnym nauczycielem moralności. „Byłby albo szaleńcem – na poziomie człowieka, który twierdzi że jest gotowanym jajkiem – albo diabłem z piekła rodem”. [24]

Większość tych, którzy zgłębiali życie i słowa Jezusa uważa go za bardzo racjonalnego człowieka. Sławny francuski filozof Jean-Jacques Rousseau (1712–78), którego życie opierało się na braku moralności i sceptycyzmie, uznał wyjątkowość charakteru i przytomność umysłu Jezusa, przyznając, że „Platon, opisując wymagowanego cnotliwego człowieka, opisał w rzeczywistości... dokładny charakter Chrystusa. ...Jeśli życie i śmierć Sokratesa są życiem i śmiercią filozofa, życie i śmierć Jezusa Chrystusa są życiem i śmiercią Boga.” [25]

Bono uważa, że „wariat” to ostatnie określenie, które można by przypisać Jezusowi.

“ „Tak więc, pozostaje stwierdzić, że Chrystus albo był tym, za którego się podawał albo kompletnym wariatem. Mam na myśli kompletne szaleństwo na poziomie Charlesa Mansona.... Nie żartuję. Twierdzenie, że cały bieg cywilizacji ponad połowy ludzkości został zmieniony i wywrócony do góry nogami przez szaleńca jest według mnie mało przekonujące” [26]

Zatem, czy Jezus był kłamcą czy szaleńcem? A może Synem Bożym? Czy Jefferson miał rację nazywając Jezusa „jedynie dobrym nauczycielem moralności” i negując jego bóstwo? Co ciekawe, widzowie którzy słyszeli Jezusa, zarówno wierzący, jak i wrogowie, nigdy nie uważali go jedynie za nauczyciela moralności. W ludziach, którzy go spotykali, Jezus wzbudzał trojakią reakcję: nienawiść, przerażenie lub adorację.

Słowa Jezusa Chrystusa zmuszają nas do dokonania wyboru. Lewis twierdził, że nie możemy zaszeregować Jezusa do kategorii po prostu religijnego przywódcy lub nauczyciela porządku moralnego. Ten dawny sceptyk rzuca nam wyzwanie, abyśmy sami zdecydowali, jakie jest nasze zdanie o Jezusie.

“ „Sami musicie dokonać wyboru. Albo ten człowiek był, i nadal jest, Synem Boga, albo szaleńcem albo czymś jeszcze gorszym. Można go starać się uciszać, nazywając głupcem, pluć na niego, zabić go jako demona lub paść u jego stóp i uznać go za swego Pana i Boga. Ale nie wygłaszajmy tych protekcyjnych głupot, że owszem był wielkim nauczycielem, ale tylko człowiekiem. Nie pozostawił nas w niepewności. Nie miał takiego zamiaru.”[27]

W swojej książce „Mere Christianity” Lewis bada możliwości dotyczące tożsamości Jezusa, dochodząc do wniosku że jest on tym, za którego się podawał. Uważnie badając życie i słowa Jezusa ten geniusz literacki wyrzekł się ateizmu i został zadeklarowanym chrześcijaninem.

Największe pytanie naszych czasów brzmi: „Kim naprawdę jest Jezus Chrystus?”. Bono, Lewis i wielu innych doszło do wniosku, że Bóg odwiedził naszą planetę w ludzkiej postaci. Jeśli to prawda, oczekivalibyśmy, że żyłby do dziś. A w co dokładnie wierzą jego wyznawcy?

Czy Jezus naprawdę powstał z martwych?

Naoczni świadkowie Jezusa Chrystusa mówili i zachowywali się, jakby rzeczywiście wierzyli że po śmierci przez ukrzyżowanie fizycznie powstał z martwych. Jeśli się mylili, chrześcijaństwo powstało na kłamstwie. Jeśli się nie mylili, taki cud uzasadniałby wszystko, co Jezus mówił o Bogu, o sobie i o nas.

Ale czy należy traktować zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa tylko w kategoriach wiary? Czy istnieją na to konkretne dowody historyczne? Kilku sceptyków podjęło się zbadania źródeł historycznych, aby udowodnić, że zmartwychwstanie nie miało miejsca. Co odkryli?

Kliknij tutaj, aby podzielić się z nami, czy ten artykuł okazał się pomocny.

[<https://y-jesus.com/contact-us/?1referring-page=Is%20Jesus%20God?>](https://y-jesus.com/contact-us/?1referring-page=Is%20Jesus%20God?>)

Endnotes – Is Jesus God?

1. Quoted in Robert Elsberg, ed., *A Critique of Gandhi on Christianity* (New York: Orbis Books, 1991), 26 & 27.
2. Joseph Klausner, *Jesus of Nazareth* (New York: The Macmillan Co., 1946), 43, 44.
3. Will Durant, *The Story of Philosophy* (New York: Washington Square, 1961), 428.
4. Ina Kulman and Jay Tolson, "The Jesus Code," *U. S. News & World Report*, December 22, 2003, 1.
5. Ravi Zacharias, *Jesus among Other Gods* (Nashville, TN: Word, 2000), 89.
6. Peter Kreeft and Ronald K. Tacelli, *Handbook of Christian Apologetics* (Downers Grove, IL: InterVarsity, 1994), 150.
7. John Piper, *The Pleasures of God* (Sisters, OR: Multnomah, 2000), 35.
8. Bono, quoted in, Timothy Keller, *The Reason for God* (New York: Penguin Group Publishers, 2008), 229.
9. John 17:3.
10. John 14:9
11. John 8:58.
12. John 11:25
13. John 8:12
14. John 14:6
15. Ibid.
16. For the meaning of "ego eimi." See, http://www.y-jesus.com/jesus_believe_god_2.php
17. John 10:33
18. C. S. Lewis, *Mere Christianity* (San Francisco: Harper, 2001), 51.
19. Lewis, Ibid.

20. A Deist is someone who believes in a standoffish God—a deity who created the world and then lets it run according to pre-established laws. Deism was a fad among intellectuals around the time of America’s independence, and Jefferson bought into it.
21. Lewis, 52.
22. J. I. Packer, *Knowing God* (Downers Grove, IL: InterVarsity, 1993), 57.
23. Philip Schaff, *The Person of Christ: The Miracle of History* (1913), 94, 95.
24. Lewis, 52.
25. Schaff, 98, 99.
26. Bono, *Ibid.*
27. Lewis, 52.